

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena ogł. poj. w cz. II Pol. 1931
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpi. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł. ostatnia strona 500.— zł., zamieszczenie o 25% drożej.

Zeznania b. prem. Bartla, ttow. Hausnera i Ziemięckiego i in.

Procesu brzeskiego dzień dwudziestypierwszy.

Zeznania b. więźnia brzeskiego Popiela.

WARSZAWA, 19 listopada (tel. wł.). Na wstępie wczorajszej rozprawy zeznał b. pos. K. Popiel, który wraz z oskarżonymi był uwięziony w więzieniu brzeskim. Sprawa jego została z tego procesu wyłączona.

P. Popiel jest z zawodu dziennikarzem, członkiem NPR., w r. 1924—1927 był prezesem klubu parlamentarnego N. P. R.

Opcwida on, że NPR. weszła w skład Centrolewu, stojąc na stanowisku, że cała opozycja łącznie z prawicą powinna prowadzić walkę w obronie państwa.

Rozgrywka z Sejmem.

Świadek przypomina momenty najsilniejszego napięcia na Sejm, rozpetaną agitację ministrów gabinetu Świątalskiego za zmianą konstytucji, omawia trudności, jakie później napotkał b. premier Bartel. Dalej mówi o gabiniecie Sławka, który zo-

stał powitany przez prasę prorządową jako gabinet, który dokonał na rozgrywki z Sejmem i okrojował konstytucję. W kwietniu — mówi świadek — premier Sławek na posiedzeniu BB. wygłasza ekspozycję primaaprilisową, zapowiadając jakieś nowe, tajemnicze fakty.

Do Brześcia!

W sytuacji, jaka się wytworzyła, czytaliśmy na wybory, które określiliśmy jako plebiscyt. Ludziliśmy się, że wola ludu będzie uszanowana. Z naszej inicjatywy przeszła ustawa o czystości wyborów, która później została zniesiona przez dekret Prezydenta. Po kongresie krakowskim opracowaliśmy blok wyborczy. Przyczyną tego była chęć zademonstrowania społeczeństwu, że nie byliśmy tylko zdolni do pracy negatywnej, jak to mówiła prasa prorządowa, ale że mogliśmy się podjąć pracy pozytywnej aż do objęcia rządu włącznie. Pod koniec przy-

szło rozwiązanie Sejmu. Dnia 9 września o godz. 9-tej wieczorem blok został podpisany. W sześć godzin później zostałem wywieziony do Brześcia.

Kiedy rozpoczęła się walka z Sejmem.

Świadek na pytanie obrony opowiada, jak to po przewrocie, z ramienia p. Bartla przybył do niego, jako do prezesa NPR., szef gabinetu dr. Grzybowski i nakłaniał go do głosowania na zgromadzeniu narodem na marsz. Piłsudskiego, jako prezydenta. Świadek wówczas po dłuższych konferencjach dał się nakłonić, przekonany argumentem p. Grzybowskiego, że najlepszą gwarancją pacyfikacji stosunków będzie osadzenie marsz. Piłsudskiego w Belwederze. (Belweder był wówczas siedzibą Prezydenta Rzeczypospolitej).

We wrześniu 1926 r. nastąpiły zmiany wbrew zapowiedziom p. Bartla. Z funduszy skarbowych poczęto dawać pieniądze na pracę i organizację, które nas

miały rozbijać. Po uchwaleniu wotum nieufności min. Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu, na drugi dzień zostali oni mianowani w tych samych resortach. To nas upewniło, że rząd idzie na walkę z Sejmem.

Co odpowiedział marsz. Piłsudski.

Następnie świadek opowiada historję przesilenia gabinetowego po ustąpieniu premiera Skrzyńskiego.

Opowiada, jaki panował wówczas chaos i jak jakieś niewidzialne ręce utrud-



417

wszędzie do nabycia

Przed generalnym strejkem pracowników miejskich w Warszawie

Wozy tramwajowe stoją nadal w remizach.

WARSZAWA, 19 listopada (tel. wł.). Rada miejska na wtorkowym posiedzeniu uchwaliła poprzeć żądania prac. tramwajowych.

Uchwała ta jednak nie została wykonana. W nocy, bezpośrednio po uchwale, odbyło się posiedzenie magistratu, na którym większość głosów, mimo energicznego sprzeciwu radnych socjalistycznych, postanowiono uchwale zawiesić.

W tych warunkach pracownicy tramwajowi mimo przyrzeczeń o interwencji Min. Pracy, postanowili strajku nie likwidować.

Wczoraj, tj. w środę, na zgromadzeniu o godz. 10-tej rano uchwalono wysłać delegację do prezydenta miasta.

OD ANNASZA DO KAIFASZA.

Prezydent oświadczył, że sprawa znajduje się w rękach Min. Pracy.

Wobec tego delegacja robotników

dała się do Min. Pracy.

Gdy delegacja w drodze do Min. Pracy znajdowała się na pl. Teatralnym, autem nadjechał oddział policji i zaczął rozpraszać idących przy pomocy pałek gumowych. Mimo wszystko delegacji udało się dotrzeć do gmachu Ministerstwa. Tam generalny inspektor pracy p. Kłott oświadczył delegacji, że stanowisko magistratu wzmacnia pozycję tramwajarzy (?).

Jak wiadomo, wczoraj strajkujący zgodzili się pójść do pracy, ale do dn. 25 bm. miała nastąpić likwidacja zatargu. Mianoby ustalić minimum płacy i zbadać kwestję odpowiedzialności za strajk, tj. kwestię zapłaty za strajk.

W południe odbyła się konferencja przedstawicieli pracowników miejskich. — Również tego dnia odbyło się zgromadzenie pracowników kanalizacyjnych i wodociągowych. W obydwu wypadkach

postanowiono solidarnie proklamować strajk od piątku rano.

Jest spodziewane, że jeśli strajk tramwajarzy zostanie przedłużony jeśli nie zostaną uwzględnione ich postulaty, zamrza ruch w gazowni, telefonach, elektrowni, wodociągach i t. d.

Na nadzwyczajnym zebraniu wszystkich Związków wysunięto następujące żądania:

- 1) Natychmiastowego wypłacenia należności wszystkich, łącznie z 13-tą pensją.
- 2) Wypłacenia dodatku wyrównawczego, uchwalonego przez Radę miejsk.
- 3) Wprowadzenie statutu emerytalnego i t.
- 4) Stabilizacji stałe zatrudnionych robotników.

Wyczał Rady Zawodowej na wczorajszym posiedzeniu ogłosił swą pełną solidarność z strajkującymi robotnikami.

miały tworzenie rządu. W tym wielkim chaosie trzeba było tworzyć rząd taki, jaki się udało. Wobec tego, że p. prez. Wojciechowski wzorował się na parlamentarzmie francuskim, m. in., po nieudanych misjach Witosa, Grabskiego, Chałcińskiego i innych, powierzył misję tworzenia rządu posłowi socjalistycznemu p. Markowi, jako prezesowi klubu, który o-balił rząd. Jak wiadomo, pos. Marek zwrócił się wówczas do marsz. Piłsudskiego z dwiema propozycjami: objęcia teki ministra wojny, wzgl. objęcie premierostwa przy poparciu całej lewicy sejmowej.

Nie wie o co jest oskarżony.

Obrona: Czy pan otrzymał zawiadomienie o biegu swej sprawy?

Sw.: Nie, sędzia Demant na moje natychmiastowe pytania odpowiedział, że sprawa moja została wyłączona i zostanie mianowany specjalny sędzia śledczy — który będzie badał sprawę „Protekt”. Ucieszyłem się tem, gdyż może nareszcie dowiem się o co jestem oskarżony.

Wobec pytań obrony na temat „Protekt”, przewodniczący oświadcza, że to nie należy do sprawy.

Na to jeden z obrońców oświadcza:

— P. Popiel jest jakby postacią senną oskarżonym, który szuka swego prokuratora

(ogólny śmiech na sali, przewodniczący uspakaja). P. Popiel wśród aktu oskarżenia został zgubiony: nie może dojść co się z jego sprawą stało.

Następnie świadek opowiada wiele cierpień przez „Protekt”. Natychmiast, tj. w trzy dni po przewrocie majowym rozpoczęła się w prasie sanacyjnej kampanja przeciwko mnie na temat maszek gazowych „Protekt” itd. Odwołałem się do marszałka Sejmu, aby mnie wydał sąd, w pismach bowiem sanacyjnych twierdzono, że zastaniam się mandatem poselskim. Ponieważ chciałem to zdementować, złożyłem mandat poselski i stawiłem się do dyspozycji władz sądowych. I wtedy jednak nie ustała kampanja, choć władze sądowe żadnej sprawy przeciwko mnie nie wytoczyły. Wiem z całą pewnością, że za

Proklamowanie strajku w drukarniach warszawskich.

Drukarze w walce o 5-dniowy tydzień pracy. Dziś pisma nie wyjdą.

WARSZAWA, 19 listopada (tel. wł.). Wczoraj w nocy odbyło się posiedzenie Związku Zawodowego Drukarzy, poprzedzone Walnem Zebraniem warsz. oddziału tego Związku.

Po posiedzeniu został rozesłany komunikat nast. treści:

Wobec zerwania rokowań w sprawie zawarcia umowy dla drukarni gazetowych, wskutek nieustępliwego stanowiska Zw. wydawców, przedstawiciele Związku Drukarzy postanowili proklamować strajk w drukarniach gazetowych,

który rozpoczął się dziś.

Przyczyną strajku jest żądanie nadmiernych zniżek ze strony Związku wydawców. W czerwcu Związek Drukarzy wyraził zgodę na obniżkę płac o 10 proc. W obecnych rokowaniach Zw. wydawców domaga się dalszych zniżek, które zależnie od kategorii pracowników wahają się w granicach od 13 do 20 proc.

Przedstawiciele Zw. Drukarzy, wyrazili zgodę na obniżenie dodatku gazetywego o 5 proc., w zamian za wprowadzenie 5 dniowego tygodnia pracy, celem

zatrudnienia bezrobotnych. W ten sposób dwa dni w tygodniu przeznaczone byłyby dla pracy na rzecz bezrobotnych.

Redakcja „Robotnika” nadesłała do Związku Drukarzy list, w którym komunikuje, iż na czas strajku przyjmuje propozycję drukarzy i jednocześnie oddaje pismo do dyspozycji walczącego Związku.

Dzisiejsze pisma warszawskie południowe i popołudniowe nie ukażą się na mieście. Jeśli konferencja nie da konkretnych wyników, już jutro nie ukażą się również i pisma poranne.

sprawę „Protektu“ zostałem aresztowany i siedziałem w Brześciu.

Porachunki.

W tem miejscu prok. Rauze śmiecha się lekko, co wywołuje protest ze strony mec. Rudzińskiego:

— Wesołe, bardzo wesołe dla pana prokuratora.

Sw.: W czasie gdy byłem posłem sejmowym, uważany byłem zawsze za ekspozyturę gen. Sikorskiego na terenie Sejmu.

Obr.: Z tego widać, że przez pana chciano się z Sikorskim porachować.

Sw.: Tak, ale z nim jest trudniej, bo on jest za silny.

Obr.: Czy istniały obawy o zamach stanu?

Sw.: Naturalnie. Objęcie rządów przez płk. Sławka zostało powitane przez prasę... W dniu objęcia rządów przez p. Sławka związek legionistów wydał odezwę niepodpisaną, w której nawoływał społeczeństwo do obalenia Sejmu. Również z-muncjacja p. Sławka na posiedzeniu klu-

bu BB. świadczyła, że stajemy przed wypadkami doniosłej wagi.

Obr.: Czy zna pan jakie wypadki, aby dyktatura ustąpiła pod naciskiem społeczeństwa?

Świadek powołuje się na wypadki z lat ostatnich w Hiszpanji, gdzie — jak twierdzi — dyktatura runęła a nawet dynastia musiała ustąpić pod naciskiem narodu.

Obr.: A czy zna pan również podobny wypadek w Rumunji?

Przewodniczący przerywa i oświadcza, że nie należy do sprawy, gdyż są to rzeczy znane ogólnie z gazet i poruszanie tych tematów uważa za niecelowe.

Prok. Rauze: Gdy pana aresztowano 9 września czy pokazano panu nakaz aresztowania na podstawie art. 100 i 101.

Sw.: Nie, tylko pokazano mi krótkie pismo min. Składkowskiego z nakazem aresztowania i doprowadzenia na miejsce przeznaczenia. Gdy pytałem się dokąd, mówili, że nie wiedzą. Dopiero w Brześciu sędzia Demant pokazał mi pismo z temi artykułami.

Zeznania b. premiera prof. Bartla.

Wśród ogromnego zainteresowania rozpoczyna zeznania prof. Kazimierz Bartel, kilkakrotny premier rządu polskiego.

Mie było żadnego związku między akcją sabotażową a Centrolewem.

Adw. Berenson: Czy wiadomo panu, że akcja opozycyjna Centrolewu, który już wtedy działał, kiedy pan profesor był premierem, wpływała w sposób ujemny dla państwa i miała dalszy wpływ na kształtowanie się stosunków Ukraińców w Małopolsce wschodniej? Czy istnieje związek między akcją opozycyjną Centrolewu, a separatyzmem Ukraińców?

Sw.: Nie widzę żadnego związku.

Adw. B. Czy pan profesor nie widzi tego związku teraz, czy też nie widział go wówczas, gdy był szefem rządu?

Sw.: I wówczas nie widziałem.

Napięcie opozycyjne wzrosło.

Adw.: Czy wedle informacji, jakie pan posiadał, jako premier — łączono charakter opozycji z jakąś akcją sabotażową?

Sw.: Nie.

Adw.: Czy za rządów pana profesora funkcjonował Centrolew i czy pan profesor miał do czynienia z nim jako z opozycją?

Sw.: Przedewszystkiem musimy się porozumieć, co to jest Centrolew.

Adw.: W ten sposób akt oskarżenia nazywa komisję porozumiewawczą stronnictw lewicy i środka. Czy pan profesor może w kilku zdaniach ująć stosunek opozycji do pana, jako do szefa rządu. Czy to był stosunek opozycji rewolucyjnej, czy też był to stosunek opozycji nieubłaganej, ostrej, lecz stosunek parlamentarny?

Sw.: Ja wystąpiłem z rządu w kwietniu 1929 r., ponieważ byłem chory i postanowiłem wycofać się z życia politycznego. Dlatego też złożyłem mandat. — Od kwietnia 1929 do grudnia podczas mojej nieobecności w rządzie stosunki się zaostriżyły. Wiedziałem, że napięcie wzrosło. — W grudniu pismem odrębnym p. Prezydenta zostałem wezwany do powołania rządu. Pilną sprawą wtedy był budżet. Ulegając życzeniom p. Prezydenta, zgodziłem się przyjąć rolę prezesa rządu. Rząd tworzyłem według własnej koncepcji. Nikt mi nie stawiał żadnych ograniczeń. PPS przyjęła mnie bardzo życzliwie, inne stronnictwa mniej lub więcej życzliwie. Tworząc rząd nie porozumiewałem się z nikim, wyłączając tylko marszałka Piłsudskiego, któremu ofiarowałem tekę min. spraw wojsk., którą też przyjął. Nie mogę powiedzieć, by podczas tego okresu w stronnictwie Centrolewu panował jakiś nastrój rewolucyjny. Ja chyba najbardziej jestem do tego powołany, by powiedzieć, czy jakieś prądy rewolucyjne istniały.

Budżet uchwalony głosami Centrolewu.

Były tam rozmaite żądania ze strony opozycji, ale błahe. Gdy ja chciałem, by mi pokryli dach Prezydium Rady min. blachą, zaraz tego nie chiano uczynić, ale później zrobili. Więc były takie drobne rzeczy.

Budżet przeszedł większością głosów Centrolewu, tylko ND założyło votum separatum.

Paść tu pytanie, co ja wiem o działalności Centrolewu.

Otóż w lutym pos. Niedziałkowski imieniem stronnictw opozycyjnych zgłosił stanowisko swoje do rządu. — Ja nie wchodziłem w układy ze stronnictwami, gdy chodziło o głosowanie. Niewiadomo było, jak będą głosować, ale budżet przyjęli. Muszę stwierdzić, że marszałek Daszyński był mi niesłychanie pomocny.

Adw. Berenson: Więc to tak było do końca kwietnia 1930 r. takie dobre stosunki?

Prok.: Zdaje się, że 1931 r.



Adw. Berenson: Gdyby p. Bartel był premierem w r. 1931, toby nie było Brześcia.

Z kolei świadek opowiada o zmianach dokonanych w rządzie. Prystora w czasie tej zmiany zatrzymałem i to spowodowało nieporozumienie ze stronnictwami robotniczymi, gdyż Prystor był nie mile widziany. W tym okresie stosunki z opozycją troszkę się popsuły z powodu Prystora i Czerwińskiego. Wtedy ja zgłosiłem współodpowiedzialność, a to dlatego, że ich obu do mego gabinetu wprowadziłem. Wtedy rząd upadł razem ze mną, tak jak kiedyś z Młodzianowskim.

Stosunki z opozycją poczęły się pogarszać.

Czy miał być zamach stanu?

Adw. Berenson: Czy panu profesorowi nie meldowano z Ministerstwa spraw wewn. lub wydziału bezpieczeństwa, że Centrolew przygotowuje jakiś przewrót?

Sw.: Zadużo żądacie odemnie.

Adw. Berenson: Od oskarżonych żądają jeszcze więcej.

Sw.: Raz jeden konferowałem z ówczesnym komisarzem rządu m. Warszawy Kaweckim i to była jakaś drobna sprawa, ale w każdym razie nie nie mówiliśmy o Centrolewie.

Adw. B.: Czy w społeczeństwie już wówczas nie nurtowały wiadomości o rewolucji, lecz z innej strony?

Sw.: Nie chce być fałszywym tłumaczem Pisma Sw. Są ludzie, którzy nawet widzą to, czego niema. Jeżeli był jakiś artykuł w tym kierunku, to ja bym go czytał i kazał skonfiskować.

Adw. B.: Ale pan profesor sam dał wywiad „I. K. C.“, gdzie pan przeciwstawia się polityce p. Mackiewicza.

Sw.: Takich fałszywych tłumaczeń Pisma świętego było wiele i pod ich adresem powiedziałem wtedy te mocne słowa.

O zamachu stanu nikt ze mną wtedy nie mówił. Byli ludzie, co chcieliby widzieć powtórna rewolucję. Ja wówczas napisałem artykuł o rzeczywistej rzeczywistości.

„Mogą pana tak nazywać oskarżyciele - ja nie“.

Tow. Lieberman: Czy Pan Prezydent poinformował pana profesora o swojej konferencji z przywódcami stronnictw, czy podał panu ich sentencję?

Sw.: Był protokół konferencji, panie mecenasie, który przejrzałem.

Tow. L.: Ja tutaj nie jestem mecena-

sem tylko oskarżonym.

Sw.: Mogą pana tak nazywać oskarżyciele — ja nie.

Tow. L.: Czy Sejm pragnął zmiany konstytucji, a w szczególności Centrolew?

Sw.: Nie mogę odpowiedzieć, bo byłem raz jeden na posiedzeniu komisji konstytucyjnej, rzecz nie szła, zdaje się, że nie było czasu.

Tow. L.: Ale z jakiej przyczyny nie szła? Przypominam, że komisja żądała współpracy rządu.

Sw.: Nie wiem, czy sama komisja większości była tego zdania, wiem, że w Radzie Ministrów opinia co do potrzeby zmiany konstytucji nie była jednolita. Większość ministrów nie bardzo była za tem.

Tow. L.: Czy marsz. Piłsudski nie wypowiadał się w tej sprawie?

Sw.: To było tajne posiedzenie Rady Min. Nie mogę tać wyjaśnić.

Sprawa 8 milionów.

Tow. Lieberman: Pan tutaj powiedział o swych kłopotach z opozycją, — jedną z tych spraw były przekroczenia budżetowe, na czem polegały te kłopoty?

Sw.: Mam głębokie przekonanie, że Sejm ma prawo żądać, a rząd ma obowiązek pokazywania zamknięć budżetowych.

Tow. L.: Więc Sejm żądał przedłożenia przekroczeń, a rząd stał na stanowisku, że to było zbyt wielką sprawą.

Czy panu jest wiadome powiedzenie marszałka Piłsudskiego do sędziego śledczego: „Chcieli przedłożyć zamknięcie, ale ja nie dawałem i umyślnie przedłużałem sprawę“.

Sw.: Ja nie jestem fałszywym tłumaczem Pisma świętego, niech pan spyta o to marszałka Piłsudskiego.

Tow. L.: Jabyśmy się go zapytał, ale nie mogę się do niego dostać. Czy pan profesor wie, że w piśmie do komisji śledczej w Sejmie, które p. Czechowicz czytał jeszcze jako minister, zamknął: „Ja chciałem przedstawić sprawę Sejmu, ale miałem drogę do Sejmu zamkniętą“. Dlaczego miał drogę zamkniętą, czy on się panu nie użalał?

Sw.: Nie wydaje mi się właściwym, żeby minister żalił się przed komisją, on powinien był zgłosić swoją dymisję.

Tow. L.: Czechowicz powiedział, że wszystko czem jest, zawdzięcza marsz. Piłsudskiemu, a pan zawdzięcza swemu talentowi.

Tow. L.: Pan zna sprawę 8 milionów zł.? Jak to wyjaśnić, że marsz. Piłsudski mówi tylko ciągle o pięciu milionach? A wiadomo, że na Radzie Min. ta cyfra 5 została przekreślona i napisano 8 milionów.

Przew. (przerywa): Ja nie wiem, czy świadek o tem musi wiedzieć.

Tow. L.: Mojem zdaniem ja siedzę na ławie oskarżonych za to, że byłem oskarżycielem w Trybunale Stanu. Więc mam potrzebę mówić o tych faktach.

Prok.: Ja stwierdzam, że sprawa trybunału stanu nie jest nam znana i aktów tych nie posiadamy.

Tow. Mastak: Ładne szczegóły 8 milionów!

W tem miejscu adw. Graliński przedkłada sądowi w oryginale pismo p. Czechowicza do Trybunału Stanu oraz oryginał uchwały Trybunału Stanu.

Tow. Lieberman: Na co były wydane te 8 milionów?

Sw. Przecież ja nie mogę wiedzieć. W prezydium Rady ministrów jest specjalne biuro, które zatwierdza wszystkie rachunki. Wszystkie pieniądze zostały wydane ministerstwu spraw wewnętrznych.

POKWITOWAŁ ZDAJE SIĘ MIN. SKŁADKOWSKI.

List.

Następnie szereg pytań dotyczących „Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego“ zadaje adwokat Czernicki. Z pytań tych wynika, że były prem. Bartel, jest bardzo wysokiego zdania o stronnictwie „Wyzwolenie“ i mówi, że może dotąd nie byłby z niego wystąpił, gdyby nie sprawa wyłączenia bez odszkodowania. Tow. Pragier: Czy był fakt, żeby sejm na mój żądanie wniosł odmowę funduszy dyspozycyjnego ministrowi Składkowskemu a uchwałił dla min. Józefskiego?

Sw. Tak jest.

Tow. P. Pierwszy zeznający tu świadek oskarżenia oświadczył, że zdziwienie stosunków nastąpiło do tego stopnia, że poza zarzutami politycznymi, były stosowane również napaści osobiste, n. p. pan otrzymał list, który rozesłano również i do innych polityków, a m. in. i do mnie, a list ten był osobistą napaścią na pana. Czy tak było?

Sw. Tak.

Tow. P.: A czy to jest możliwe, że to pochodziło z Centrolewu?

Sw.: Nie to jest wykluczone.

Konferencje z marsz. Daszyńskim

Tow. P.: Od kiedy powstał wedle pana Centrolew?

Sw.: Bardzo często konferowałem z marsz. sejm. Daszyńskim, który był niesłychanie pomocnym i który okazywał zrozumienie dla inte-

resów państwa i pozycji rządu. Dla mnie momentem powstania Centrolewu jest fakt deklaracji p. Niedziałkowskiego. Działalność opozycji była często przykra, ale nie mogę powiedzieć, że ona była rewolucyjna.

Tow. P.: A czy w związku z tym faktem nie dostał dymisji jeden z wysokich dygnitarzy, gdy pan przyszedł do władzy?

Sw.: Tyle dygnitarzy dostało dymisję...

Głos z ławy obr.: Z Ratusza! (Chodzi tu o woj. Jarosiewicza).

Prof. B. po krótkim namyśle: Tak, była taka dymisja.

Prof. Bartel nie był ekspertem.

Po krótkiej przerwie zabiera głos prok. Grabowski: Chciałbym zreasumować odpowiedź na pierwsze pytanie, że mniej więcej od grudnia 1929 do marca 1930 nie zauważył pan nic rewolucyjnego na terenie parlamentarnym. Chciałem się dowiedzieć, czy pan jako premier odbierał bezpośrednie meldunki o położeniu politycznym.

Sw.: Od min. spraw wewnętrznych, a w wyjątkowych wypadkach od urzędników.

Prok.: Czy panu wiadomo o 14. września w Warszawie?

Sw.: Ja byłem wtedy we Lwowie. Mogę mówić tylko o okresie, kiedy byłem ministrem czy premierem.

Prok.: Jeżeli pan profesor weźmie pod uwagę uchwały krakowskie 14. września czy pan może ten okres podciągnąć również pod swe przekonanie, że nie było przygotowań do rewolucji, czy też pan profesor uważa się w tej sprawie za niekompetentnego?

Sw.: Mogę mówić tylko o okresie, za który odpowiadam. Nie mogę się bawić w niepowołanego eksperta.

Prok.: Ale pan profesor bierze udział czynny w życiu politycznym i może mieć w tej sprawie swoje zdanie?

Sw.: W eksperta bawić się nie chcę, jestem profesorem nauk ścisłych i rzeczy te traktować muszę ściśle. Po złożeniu swego urzędu nie interesowałem się temi sprawami.

Wywiady

marszałka Piłsudskiego.

Adw. Landau: Czy poglądy szefa BB. są bliższe poglądom szefa rządu?

Sw.: Nie mogę na to odpowiadać, przecież to sprawy poszczególnych szefów rządu.

Tow. Lieberman: Czy pan wie, że marsz. Piłsudski nazwał w jednym ze swych wywiadów konstytucję „konstytucją prostytutką“?

Sw.: To wszyscyśmy czytali.

Sędzia Rykaczewski: Minis. rowi Prystorowi zgłoszono votum nieufności dlatego, że PPS, niechętnie patrzyła na niego.

Sw.: Przypuszczam, że tak.

Osk. Kiernik: Czy ideologia klubu BB. mogła uchodzić za ideologię zbliżoną do rządu?

Sw.: A naturalnie.

Osk. Kiernik: A czy pan pamięta o odezwanie się pos. Sobolewskiego, że zmienimy konstytucję ze sejmem lub wbrew sejmowi?

Sw.: A co tam posłowie wygadują... (śmiech na sali).

Osk. Kiernik: Czy gdyby pan Sobolewski był prezesem czy wiceprezesem klubu BB., to mógłby tak mówić?

Sw.: Sądzę, że mówił osobista.

Osk. Kiernik: A gdyby stwierdził, że mówił w imieniu klubu BB.?

Sw.: To bym uważał, że co innego klub a co innego rząd.

Osk. Kiernik: A czy p. Sławek jest dość miarodajny, żeby wyrazić opinie rządu? Czy wyrażenie Sławka o łamaniu konstytucji jest miarodajne jako wyraz klubu czy nie?

Sw.: Jeżeli prezes tak mówi, to musi być to miarodajne.

Adw. Szumański: Czy to oświadczenie o łamaniu konstytucji, też pan profesor uważa za fałszywą interpretację Pisma świętego?

Tow. Lieberman: Czy pan profesor sobie przypomina jeden z wywiadów m. Piłsudskiego, gdzie twierdził, że do niego zgłaszały się ludzie o usunięciu b. marsz. Trampczyńskiego i innych?

Sw.: Czytałem ten wywiad, ale przecież do mnie nikt się nie zwracał.

Sw.: Tak jest, uważam.

Tow. Lieberman: Ja wiem, że do pana nikt się nie zwracał.

Sw.: Gdyby się zwrócili, oddałbym ich do prokuratury.

Prok.: Rauze: Czy wedle zdania pana była dyktatura podczas rządów pańskich?

Przew.: To nie dotyczy sprawy.

Sw.:

JA NIE UWAZAM SIĘ ZA DYKTATORA, bo ja współtracowałem ze sejmem, i wszystko co chciałem, od sejmu otrzymałem, począwszy od uchwalenia budżetu, a skończywszy na otrzymaniu szerokich pełnomocnictw.

Incydent.

Prok. Rauze: Czyli, że ci wszyscy, którzy tu twierdzili, że w Polsce jest dyktatura, popelnili kłamstwo?

Tow. Dubois zrywa się: — To już przekracza wszelkie granice! Nie damy się tak traktować!

Przew. przywołuje go do porządku.

Tow. Dubois: My czuiliśmy się głęboko dotknięci, bo o przewoźce naszego stronnictwa prokurator mówił „Niedziałkowski“. On przecież już nie jest oskarżonym i należy o nim mówić „pan Niedziałkowski“ a o nas mówi „ci“ i zarzuca kłamstwo.

Prof. Bartel: Nie przyłączyłbym się do określenia pana prokuratora. Ja nie chcę się bawić w profesora, ale „kłamstwo“ to nie będzie właściwe wyrażenie. Jedną z rzeczywistości nazywają dyktaturą, ja dyktatorem nie byłem.

Adw. Nowodworski: Czy zdaniem pana minist. rząd który otrzymał votum nieufności od sejmu nie może być mianowany w składzie ministrów z tego samego resortu?

Sw.: Sejm uchwalił w 1926 roku votum nieufności dwóm ministrom śp. Młodzianowskiemu i Sułkowskiemu, a ja się z nimi solidaryzowałem, na co powiedziano, że tak nie może być. Powołałem do mego gabinetu tych samych ministrów, bo myślałem, może sejm się opamięta.

Dwa razy sejm ich obalił.

Adw. I sejm nie opamiętał się?

Sw.: Nie.

Ciąg dalszy na str. 5.

ŚWIĘTA ZADARMO!

Konkurs świąteczny „Dziennika Ludowego“

Poniżej powtarzamy listę 50 nagród:

1. Ryba, 10 kg. maki, 5 kg. cukru, 1 kg. masła, paczka herbaty, paczka kawy, 1 kg. mydła.
2. Prenumerata mies. „Dzien. Lud.“
3. Koc wełniany.
4. Książka Kellermana: Ingeborga.
5. 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, 2 kg. mydła.
6. Łózko.
7. pół tuzina chusteczek męskich, ćwierć tuzina mydełek toaletowych.
8. Książka Zabójcekiej: Powieść o duszy polskiej.
9. Komplet ozdób na drzewko.
10. 3 pary skarpetek, pół tuzina mydełek toalet.
11. 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, 2 kg. mydła.
12. Książka M. Hausnerowej: Zielone okienice.
13. Szachy.
14. Para rękawiczek męskich, ćwierć tuz. mydełek toalet.
15. 5 kg. cukru, 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, paczka herbaty.
16. Książka A. Cwikowskiego: Pod luną.
17. 10 kg. maki, 5 kg. cukru, 1 kg. masła, paczka herbaty, paczka kawy, 1 kg. mydła.
18. Koc wełniany.
19. Komplet ozdób na drzewko.
20. Książka A. Hausnera: Listopad.
21. Sweter męski.
22. Prenumerata kwart. „Dzien. Lud.“
23. 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, 2 kg. mydła.

24. Książka W. Leopolda: Czwarta Brygada maszeruje.
25. Materiał na ubranie męskie.
26. Koldra.
27. Prenumerata mies. „Dzien. Lud.“
28. Książki Zoli: Germinial.
29. Komplet ozdób na drzewko.
30. 5 kg. cukru, 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, paczka herbaty.
31. 10 kg. maki, 5 kg. cukru, 1 kg. masła, paczka herbaty, paczka kawy, 1 kg. mydła.

32. Książka H. Górskiej: Nad czarną wodą.
33. 3 pary pończoch damskich, ćwierć tuzina mydełek toalet.
34. Koc wełniany.
35. 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, 2 kg. mydła.
36. Książka Sinclaira: Jim Higgins.
37. Para rękawiczek damskich, ćwierć tuzina mydełek toalet.
38. 10 kg. maki, 5 kg. cukru, 1 kg. masła, paczka herbaty, paczka kawy, 1 kg. mydła.

39. Komplet ozdób na drzewko.
40. Książka Sinclaira: Nazywają mnie cieślą.
41. 10 kg. maki, 5 kg. cukru, 1 kg. masła, paczka herbaty, paczka kawy, 1 kg. mydła.
42. Koc wełniany.
43. Sweter damski.
44. Kwartalna pren. „Dzien. Lud.“
45. 5 kg. cukru, 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, paczka herbaty.
46. ćwierć tuzina chusteczek damsk., ćwierć tuzina mydełek toalet.
47. 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, 2 kg. mydła.
48. Prenumerata mies. „Dzien. Lud.“
49. Komplet ozdób na drzewko.
50. Koldra.

**NA ZIMĘ UBRANIOWE KOCE, PLEDY, DERKI
SUKNA MĘSKIE POLECA:
DAMSKIE LUDWIK RALSKI
MUNDURKOWE Lwów, Rutowskiego 7 (Przed KATEDRA)**

Precz z obojętnością!

Nie wydając ani grosza z własnej szkatuły, przyczynimy się bezpośrednio do utrwalenia siły i bezpieczeństwa Państwa jeśli popierać będziemy wzniesłe cele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zarząd główny L. O. P. P. pobiera od sprzedaży tutek „Ikar“ stałą

opłatę na cele przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Każde pudełko dla kontroli zaopatrzone jest banderolą L. O. P. P. należy więc kupować jedynie tutki „Ikar“, które są pierwszorzędnej jakości, bardzo tanie i wszędzie do nabycia

Warunki konkursu.

W konkursie „Święta za darmo“ mogą wziąć udział wszyscy Czytelnicy „Dziennika Ludowego“ we Lwowie i na prowincji, którzy nadeszłą 12 kuponów umieszczonych w „Dzienniku Ludowym“ w pewnych odstępach czasu.

Brakujące kupony można zastąpić specjalnym kuponem, który będzie dwukrotnie ogłoszony. Każdy taki kupon specjalny zastępuje 1 kupon zwyczajny.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty przez losowanie, które odbędzie się dnia 20-go grudnia o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S. we Lwowie, ul. Rutowskiego 23, II p. pod kierownictwem specjalnej komisji przy udziale publiczności.

Arystokraci rosyjscy falszermi pieniądzy.

B. oficer carskiej armii, Mammanow, został uwięziony w Sztokholmie za znalezienie w jego termosie ukrytych, fałszywych angielskich banknotów. Mammanow został wydany władzom niemieckim, ponieważ istnieje podejrzenie, że pod fałszywym nazwiskiem puszczał wielokrotnie w obieg w Niemczech fałszywe banknoty angielskie.

Pod tym samym zarzutem aresztowano również b. oficera rosyjskiego hr. Aleksandra Nelidowa. Walczył on we wschodniej Azji i pod Kołczakiem przeciwko bolszewikom, wrócił z czeską armią do Europy, walczył pod gen. Wranglem na Krymie przeciw czerwonej armii i znalazł się ostatecznie na bruku w Konstantynopolu. Tutaj wpłątany w zagadkową aferę z tureckim dyktatorem Mustafą Kemalem, z trudem ratuje życie uciekając z Turcji. Od kilku lat mieszka w Berlinie. Spełniając pewną urzędową misję, otrzymał Nelidow znacznie większą kwotę na koszty podróży i wydatków. Z powodu konfliktu z mocodawcami, wezwano go do zwrotu pobranych pieniędzy. Hrabia, bez wahania, zwrócił całą kwotę w funtach angielskich. Niestety, okazało się, że cała ta mamona pochodzi od Mammanowa, czyli, że jest fałszywa.

Nelidow przeczy kategorycznie, jakoby miał z tą sprawą cośkolwiek wspólnego. Ale sprawdzono, że od lat istnieją między obydwoma stosunki i że tutaj przed aresztowaniem Mammanowa, widywano ich niejednokrotnie razem. Obydwaj znajdują się w więzieniu śledczym.

Curiosum.

Do pewnego sklepu tytoniowego wchodzi chłop z kurami w koszyku.

— Kupcie pani kury — mówi chłop.

Zaczyna się targ. Wreszcie sprzedawca i konsumentka uzgodnili ceny. Za parę ładnych kurcząt zapłaciła kupcowa 1 zł. 40 gr., co znaczy, że za jedno 70 gr.

Otrzymawszy pieniądze, hodowca drobiu żąda:

— Dajcie mi pani jeszcze dwie marki (znaczki pocztowe) na listy.

— 70 groszy — mówi właścicielka sklepu, kładąc znaczki na ladę.

— Tfu! — splunął chłop — to ja przed wojną jak sprzedawałem jajka, miałem już pieniądze na markę, a teraz to kwoka musi wysiedzieć jajko, a ja potem przez pół roku muszę hodować kurczątka, ażeby za to kupić dwie marki...

Do... z takimi interesami.
Autentyczne!

Na marginesie podwyżki opłat pocztowych z kół kompetentnych zwracają nam uwagę, że w ostatnich tygodniach obrót listowy w okręgu lwowskim skurczył się bardzo widocznie. Jeżeli ten stan potrwa dłużej — mówi nasz informator — odbije się to katastrofalnie na dochodach poczty.

Nie ulega wątpliwości, że zmniejszony obrót listowy stoi w ścisłym związku z ostatnią olbrzymią podwyżką opłat pocztowych.

BEZROBOCIE W STANACH ZJEDN.

WASZYNGTON, 19. 11. (PAT). — Amerykańska federacja pracy ocenia liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na 6,200.000 osób.

54.500 ZŁOTYCH ODSZKODOWANIA DLA DYREKTORA.

KATOWICE. W sprawie dyrektora huty srebra i ołowiu w Strzybnicy, Lenartowicza, który zwolniony ze swego stanowiska wystąpił na drogę sądową o odszkodowanie w wysokości 160 tysięcy złotych, była rozpatrywana przez sąd w Tarnowskich Górach, wydał wyrok przyznający inż. Lenartowiczowi odszkodowanie w wysokości 54.500 zł. Na ubieganie swych pretensyj dyr. Lenartowicz zajął w swoim czasie hucie za pośrednictwem komornika sądowego 500 ton ołowiu.

Przez przewyciężenie bolszewizmu do socjalizmu.

Na odbywającym się obecnie Zjeździe partyjnym austriackiej socjalnej demokracji tow. Otto Bauer wygłosił obszerny referat o gospodarstwie i politycznym położeniu. Z referatu tego podajemy mający ogólne znaczenie ustęp, traktujący o republice sowieckiej.

„Wiemy wszyscy — mówił Bauer — że rewolucja rosyjska opłacona została dwoma latami wojny domowej, w której popłynęły strumienie krwi, wiemy, że opłacono ją latami straszliwej nędzy głodowej, która pochłonęła miliony ludzi, że i później opłacono ją wielu, wielu latami najcięższych braków i że te braki i dzisiaj jeszcze dają się bardzo silnie odczuwać. Co więcej! Wiemy, że ta rewolucja rosyjska opłacona została

zrzeczeniem się wielkich dóbr osobistej i duchowej wolności.

Władza policyjna G. P. U., mająca bezpostępowania sądowego prawo aresztowania, przetrzymywania bez ograniczenia w więzieniu, skazania na wygnanie, rozstrzelania; całkowite zniszczenie wszelkich wolności stowarzyszeń, zgromadzeń, prasy — to zaiste, nielekkie brzemiona dyktatury. Istnieją tylko stowarzyszenia, których życzą sobie państwo, tylko zgromadzenia, na które państwo zezwala, tylko pisma, które państwo wydaje. Istnieje tylko przez państwo autoryzowana, przez państwo akceptowana wiedza. Ach, wiemy, jakimi ofiarami okupuje się ten wielki proces przemiany stosunków. Ale byłibyśmy ślepi, gdybyśmy nie widzieli jednego z najdonioślejszych w dziejach świata faktów, że w największym państwie, zamieszkanym przez ludzi białej rasy,

środki produkcji nie należą już do kapitalistów lecz do państwa

i że nie pozostają już w anarchicznym władaniu kapitalistycznej konkurencji, ale że planowa gospodarka państwowa podejmuje się je zorganizować.

I chociaż wiemy, że to, co tam istnieje, nie jest jeszcze socjalizmem lecz tylko postępową formą kapitalizmu państwo-

wego, żyjemy jednak ufnie, iż gdy Rosjanom uda się opanować swe gospodarstwo, będzie też możliwe zdemokratyzować krok za krokiem system rosyjski, że rosyjscy robotnicy podniósłszy się gospodarczo, a temsamem i kulturalnie, nie będą dłużej znosił despotyzmu żadnego rządu i zwolna wywalczą sami demokrację.

A skoro połączycie to, co jest: środki produkcji w rękach państwa — z tem, co będzie: to państwo w rękach pracującego ludu z odpowiedziałnym przed nim rządem demokratycznym —

wtedy otrzymacie socjalizm.

Uważałbym za niesłychanie niebezpieczne i niedozwolone kołysać robotników złudzeniami co do Rosji, nie przedstawiać świata rosyjskiego takim, jaki on jest w rzeczywistości, ukrywać jego niedoskonałości, które usunięte być muszą aby mógł tam zapanować prawdziwy socjalizm. Ale jeden fakt musi być stwierdzony, a mianowicie, że mimo wszystko dokonało się tam wydarzenie o przeogromnej doniosłości, że to, co się tam dzieje, zapowiada codziennie zbliżający się koniec świata kapitalistycznego.

KAWA 725 RIEDLA

Wyścig zbrojeń

między Francją, Włochami a Jugosławją.

W ciągu ostatnich lat trzech Francja i Włochy zbudowały na morzu Śródziemnym więcej okrętów, aniżeli wszystkie inne wielkie mocarstwa morskie.

W ostatnich miesiącach zaznaczyło się dalsze ożywienie zbrojeń morskich. Do rywalizacji stają tu Włochy, Francja i Jugosławia.

Program Francji obejmuje budowę 17 okrętów bojowych, a w tem sześć olbrzymich oceanicznych łodzi podwodnych po 1.560 ton. Włochy zbudowały i bu-

dują 33 okręty, górując nad Francją przeważnie ich tonażem, z wyjątkiem oceanicznych łodzi podwodnych, których będą miały tylko cztery po 930 ton.

Jugosławia projektuje następujące okręty: dwa krążowniki po 2.500 do 3.000 ton, 10 kontrtorpedowców po 900 ton, 10 łodzi podwodnych po 500 ton, 12 torpedowców po 180 do 200 ton, 30 motorowych łodzi torpedowych po 20 do 25 ton i dwa okręty do zakładania min po 2.000 ton.

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19 najtaniej bo wchód przez sień

737

IV Okręgowa Konferencja Klasowych Związków Zawodowych.

III.

Dyskusja nad sprawozdaniem z czynności.

Nad sprawozdaniem Sekretariatu okręgowego rozwinęła się nader ożywiona dyskusja. Rozpoczął ją tow. R. Fröhlich (TUR), wskazując na nieodzowną potrzebę założenia Szkoły działaczy związkowych. Szkołę taką już w najbliższej przyszłości zamierza otworzyć we Lwowie Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego.

Poruszona przez tow. Fröhlicha sprawa otwarcia Szkoły działaczy związkowych spotkała się z ogólnym aplauzem.

Szereg następnych mówców, odnośnie do sprawozdania z czynności Sekretariatu i kasowego, żądał bliższych wyjaśnień, które udzielał referent, tow. Kusznir oraz przewodniczący Tymczasowej Komisji Rady Związków Zawodowych, tow. Kusiak.

W dyskusji podniesiono m. in., że mniejsze związki zawod. potrzebują wydawniczej pomocy; bo związki większe posiadają swoich własnych funkcjonariuszy, którzy spełniają pracę organizacyjną w swoich zawodach. W zasadzie żądano większej sprężystości pracy ludzi, którzy przyjmują mandaty do ciał organizacyjnych.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawie obecnego kryzysu i bezrobocia. Podnoszono również fakty „ochrony pracy“ przez niektóre czynniki administracyjne, szczególnie w mniejszych miejscowościach i prześladowania ruchu robotniczego.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierał głos dwukrotnie sekretarz generalny Centr. Komisji Zw. Zaw., poseł tow. Żuławski. Tow. Ż. proponował, ażeby — w myśl uchwały ostatniego Kongresu — wybrano wspólny Wydział Wykonawczy dla Lwowa i prowincji, który prowadziłby jednolitą agendę.

Za propozycją tą oświadczyli się prawie wszyscy dyskutanci.

Po wyczerpaniu dyskusji i po końcowych wywodach referenta tow. Kusznira i przewodniczącego tow. Kusiaka, sprawozdanie z czynności Sekretariatu okręgowego oraz kasowe w głosowaniu przyjęto do wiadomości.

Uchwalono też wniosek tej treści, iż poleca się nowemu Wydziałowi Wykonawczemu przejąć wszystkie książki dawnej Komisji Okręgowej i miejscowej Rady Zw. Zaw.

Śmierć tow. Z. Marka.

W trakcie dyskusji nadeszła nader smutna wiadomość z Krakowa o śmierci jednego z wodzów ruchu robotniczego, oddanego całkowicie sprawie proletariatu, tow. Zygmunta Marka.

Przew. Konferencji, tow. Kusiak przewodził dyskusji, udzielając głosu tow. A. Hausnerowi, który w gorących słowach podniósł zasługi zmarłego Towarzysza.

Konferencja równocześnie poleciła przyjąć wysłanie depesz kondolencyjnych do O. K. R. i rodziny Zmarłego w Krakowie.

Sprawa wkładek.

Nad sprawą wysokości wkładek do Rady Okręgowej, którą referował tow. J. Kusznir, wywiązała się dyskusja, podczas której uchwalono wniosek: Konferencja przyjmuje dotychczasowy budżet, a formę ściągania wkładek porucza do załatwienia przyszłemu Wydziałowi Wykonawczemu.

Referat tow. Z. Żuławskiego.

Osobny punkt porządku dziennego stanowił referat posła tow. Z. Żuławskiego o obecnym kryzysie gospodarczym, bezrobociu i akcji pomocy dla bezrobotnych.

Referent przedstawił przyczyny i podłoże kryzysu gospodarczego na świecie całym. Zatrzymując się na Polsce, omówił gospodarkę jej dzisiejszych rządów oraz krytycznie przedstawił akcję pomocy dla bezrobotnych, prowadzoną przez t. zw. komitety obywatelskie.

Na temat powyższy przemawiali jeszcze tow. Krzewniak i tow. Laskowski (Gminni) oraz tow. Haluch (Górnicy).

Wybory Wydziału Wykonawczego.

Punkt 6 porządku dziennego — Wybory, referował tow. Kusiak, oddając przewodnictwo tow. Haluchowi. Referent proponuje, ażeby Komisja Okręgowa składała się z przewodniczących względnie ich zastępców 16 związków ze Lwowa i 6 z prowincji, oraz 3 członków Komisji rewizyjnej ze Lwowa. W ten tylko sposób może być prowadzona z korzyścią jednolita i zgodna akcja ruchu zawodowego.

Nad punktem tym wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem wniosek, postawiony przez referenta, przyjęto w głosowaniu z tą poprawką, iż do Okręgowej Komisji Rady Zw. Zaw. wchodzi przewodniczący Związków względnie zastępcy delegowani przez poszczególne Zarządy Związków.

Do O. K. R. Zw. Zaw. wchodzi więc przedstawiciele nast. Związków:

Lwów: Budowlani (Ceglarze), Brovarnicy, Drzewni, Garbarze, Gastronomiczni, Gminni, Graficzni (drukarze i pokr. zaw.), Kalfarze, Kasy chorych (Ubezpiecz.), Kolarze, Metalowcy I. i II., P. A. S. T., „Praca“ (dozorcy domowi), Piekarze II., Szoferzy.

Prowincja: Chemiczni (Drohobycz), Górniczy (Borysław), Drzewni (Skole), Budowlani (Stanisławów), Kolarze (Stanisławów), Tytoniowi (Winniki).

Do Komisji rewizyjnej wchodzi z Lwowa: Gminni, Kolarze i Litografii.

Na tem punkt ten został wyczerpany.

Wolne wnioski.

Przy wolnych wnioskach podniesiono wiele spraw natury organizacyjnej, które w większości oddano nowemu Wydziałowi Wykonawczemu do załatwienia.

Tow. Haluch podniósł m. in. sprawę zamachu przedsiębiorców naftowych na redukcję płac i pracy robotników, czemu ci stanowczo się przeciwstawiają.

Tow. Skalak mówił następnie o ważności prasy robotniczej, poczem uchwalono wzmoczyć akcję za rozszerzeniem „Dziennika Ludowego“.

Zakończenie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przemówił jeszcze poseł tow. Żuławski, a w końcu tow. Haluch zamknął o godz. 4.30 popoł. obrady IV. Konferencji Okręgowej.

Konferencja zakończyła się odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

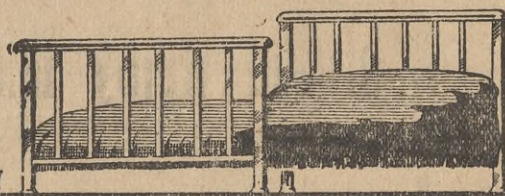
(Zanotować wypada, że na sali zjawił się zaraz na początku obrad przedstawiciel starostwa grodzkiego. Mimo protestów gospodarzy Konferencji — która zwołana była na podstawie par. 2 — pozostał on aż do końca, powołując się na wyraźny rozkaz starosty.)

I ZAK LANDAU

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYDŹNIENY
NA D.W. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92

536

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 51-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.



MASZYNY
do szycia

Kayser-Singer

po najniższych cenach
na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 654

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filetowych, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej, (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skóranej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘTY

KOMPLETNE SYPIALNIE, łącznie, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn Mebli STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 574

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESZA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 183

Wolne i poszukiwane posady

DOZORCOWKI poszukuje Włodzisław Fols. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera“.

Opera czy koncerty?

Gdy w pamiętnym dla lwowskiego ruchu muzycznego dnia 11. czerwca uchwalono na radzie m. Lwowa, zważyć o prę i odpowiednio zmniejszyć subwencję teatralną, powstał wielki lament u naszych muzyków. Widziano bowiem w takiej uchwale początek stopniowego upadku kultury muzycznej specjalnie operowej we Lwowie.

Z inicjatywą prezesa komisji teatralnej prof. Groera, zawiązało się Tow. miłośników muzyki i opery, celem jego było uruchomienie opery lwowskiej, która od stu lat istniała u nas już to jako sezonowa, już to jako całoroczna. Dużo radzono i dyskutowano na ten temat, ale w końcu opery nie ma, i wątpliwe, czy wogóle będzie w bieżącym sezonie.

Tymczasem nagle i niespodziewanie Towarzystwo, którego głównym i jedynym celem powinno być jak najwcześniejsze rozpoczęcie przedstawienia operowego, zapowiedziało koncert orkiestralny. Muzykę symfoniczną oddawna pielęgnuje Polskie Towarzystwo Muzyczne, urządzając co roku 6 — 8 koncertów orkiestralnych i oratoryjnych, które dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu, cieszą się odpowiednim zainteresowaniem lwowskiego świata muzycznego. Symfonia klasyków i oratoria Bacha, Händla, Haydna obok nowoczesnych kompozycji należą do stałego repertuaru tych wielkich koncertów. Niezależnie od koncertów P. Tow. Muzycznego, mamy od blisko 30 lat corocznie dwa cykle koncertów najsłynniejszych artystów europejskich (instrumentalnych i wokalnych), które dzięki staraniom biura koncertowego p. Tuerka, stoją na najwyższym poziomie. Jeśli do tego doliczymy szereg koncertów solowych i chóralnych produkcji miejscowych i zamiejscowych sił, oraz pokazaną ilość koncertów, urządzanych przez Kasy i Koła literacko-artystyczne, to w ciągu sezonu liczba koncertowych produkcji dochodzi do 70 czasem i 80! A więc dla Lwowa liczba węgła pokazna i wystarczająca.

Gdy zaś Tow. muzyki i opery, które powstało dopiero z chwilą zwinienia opery, a którego głównym celem jest i powinno być jak najprędzej uruchomienie opery w teatrze lwowskim, nagle zbacza z swej raz wytyczonej drogi, i wchodzi w dziedzinę muzyki koncertowej, dotąd stale i godnie reprezentowanej przez wziętych wybitnych i nieraz wybitniejszych muzyków, musimy się zapytać: A gdzie opera? Jeśli to Towarzystwo przez tyle czasu zapowiadało uruchomienie opery i swe usiłowania wiefczy zapowiadał koncert orkiestralny zamiast opery to tem samem daje sobie świadectwo nieudolności i grzebie nadzieję rychłego uruchomienia opery.

Nie koncertów się domagamy, bo tych jest dość, ale chcemy opery!

Z sali koncertowej.

Pianista Arrau

Pianista Claudio Arrau, należy do młodszych dziś już wysoko cenionych artystów. Jego interpretacja Beethovena, Mozarta, lub Schumann'a ma wyjątkowy, niemal uroczysty charakter. Jego śpiewny ton zwłaszcza w fantazji C-dur Schumann'a, ujawnia tajemnicę wielkiej duszy muzycznej i romantycznej tęsknoty. Obok wspaniałej brawury i żywej rytmiki, Arrau umie wprowadzić do gry odpowiednią miarę poezji i szczerą uczucia, które w Schumannie tak dominującą rolę odgrywają.

Gdy kompozycja tego wymaga, Arrau rozwija niezwykłą energię, potężną grę akordową i ujawnia ów patos, który wedle pięknej określenia filozoficznego nazwać można skrzydłami duszy. Albeniza i Debussy'ego, Arrau gra z połosem i poezją.

Grd.

NOWOŚĆ!

HALINA GÓRSKA:

NAD CZARNĄ WODĄ

Cena 71. 6—

Do nabycia w KSIEGARNI LUDOWEJ

LWÓW, UL. SZAJNOCHY 1. 2.

Na prowincję wysyłamy bez doliczenia porta.

LABORANT aptekarski, z 5-letnią praktyką, poszukuje posady. Świadectwa pracy posiada dobre. Pracę obejmie natychmiast. Miejscowość obojętna. Maciej Kłym, Słowackiego 6. Drohobycz.

FRYŻJER męski i damski, katolik, umiejący ondulację żelazkową, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Langer Bedzych, Drohobycz, Grunwaldzka 19.

LITOGRAF — rysownik — chromo dla fotolito, wykonane na cynku i kamieniu piórkim, kredą, też Tagermanier, spec. pism do opakowań, etyki t. plakatów, reklamowych jednol. wielobarwnych, do Offset-maszyn. Poszukuje w większych miastach posadę zaraz, wynagrodzenia wedle umowy. Zgłoszenia do Administr. „Dzien. Lud.“ pod M. B. 1.

RÓŻNE

MIESZKANIE (osobny pokój), przy rodzinie na dwie osoby, dla kawalerów lub panienek można odnajdąć zaraz (cena niska). Kordeckiego 8. (dom w ogrodzie).

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa na nazwisko Walenty Pa-werec.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym!

Co mówi poseł Roguszczyk?

Następnie zeznaje pos. Roguszczyk z NPR. Adw. Nowodworski: Dlaczego NPR. przystąpiła do Centrolewu?

Sw.: Gdyby nie było naruszenia konstytucji, nie przyszedłoby do Centrolewu i do kongresu krakowskiego.

Na pytanie adw. Nowodworskiego oświadcza że po przybyciu oficerów do sejmu, posłowie odnieśli się do przykrego wrażenia, bo mówiono że posłowie mają być bici i że idzie do nowego sejmiku.

Wskazywała na to zapowiedź p. Sławka, głosy pawnej części prasy i stał powstanie przekonanie o nowym przewrocie i rozpędzeniu sejmu. Powodów ze strony sejmu nie było żadnych, bo sejm robił wszystko, co dla państwa było potrzebne.

Osk. Kiernik: Pan prokurator zapytywał, poprzednich świadków, dlaczego p. prezydenta Rząplitego nie pociągnięto przed trybunał stanu. Czy może pan na to odpowiedzieć?

Sw.: Postanowiliśmy nie pociągać p. prezydenta przed trybunał stanu, nie chcieliśmy bowiem do ogólnego kryzysu dołączać tego skandalu.

Adw. Nowodworski: Czy porozumienie Centrolewu miało charakter stały?

Fw. Porozumienie było luźne. Centrolew miał na oku jedynie interes państwa. Nigdy nie było mowy o zamachu stanu, nie było spi-

sku. Przed tymi ludźmi których się oskarża nie uciekł prezydent Rząplite i ministrowie.

Świadek oświadcza dalej, że zna rezolucję krakowską i aprobował ją w zupełności.

Osk. Kiernik: Czy zna pan wypadek rozwiązania sejmu śląskiego?

Sw.: Tak. Moim zdaniem głównym powodem rozwiązania sejmu śląskiego było to że sejm zaczął się przyglądać za blisko gospodarce finansowej wojewody.

Przew. To do sprawy nie należy.

Osk. Kiernik: Przeciwnie. tu chodzi o udowodnienie, że gospodarka finansowa była w wielu wypadkach skandaliczna. Zwracając się zatem do świadka pyta, dalej: Czy w toku wyborów do sejmu śląskiego czynnik rządowy brał udział w akcji wyborczej?

Sw.: Utworzono specjalną komisję wyborczą z udziałem urzędników. Niektórzy otrzymali za to wynagrodzenie. Obecny wicevojeвода śląski Saloni otrzymał za udział w akcji wyborczej 2.000 zł. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa 2.500.

Osk. Kiernik: Czy aresztowanie Korfante go odbyło się w warunkach normalnych?

Sw.: Pan prezes Korfanti aresztowany został przed doreczeniem zawiadomienia kancelarii sejmu śląskiego o rozwiązaniu. Nastąpiło zatem naruszenie zagwarantowanych Konstytucją praw nietykalności poselskiej.

UROCZYSTA AKADEMJA

ku czci nieodżałowanych, zmarłych towarzyszy

MIKOŁAJA HANKIEWICZA i Dra RAFAŁA BUBERA

odbędzie się w niedzielę 22 listopada o godz. 10-tej przed południem w sali TEATRU ROZMAITOŚCI

Program uroczystości:

Przemówienie posła tow. M. Niedziałkowskiego.

Deklamacja p. Miedzińskiej, art. teatru miejskiego.

Produkcje artystyczne Chóru Robotniczego i Kwartetu Muzycznego.

— Bilety wstępu w cenie od 50 gr. do 3 zł. —

Wzywamy ogół robotniczy do jak naliczniejszego udziału w uroczystości.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. we Lwowie.

Zeznania tow. Hausnera.

Z kolei zeznaje tow. Artur Hausner. Na wstępie charakteryzuje kongres Centrolewu, stwierdza, że brał w nim udział i głosował za rezolucją. O tem, jakoby Lwów i dzielnica wschodniej Małopolski brała udział w przygotowaniu do zamachu, świadkowi nie było wiadomo. Jakkolwiek panował u nas poważny nastrój opozycyjny, to jednak żadnych zapowiedzi zamachu nie było, ani też o jakimś spisku na terenie Małopolski wschodniej przeciwko rządowi, na co powołuje się akt osk. — Wspominając o milicji, która odgrywała we Lwowie rolę straży porządkowej, koniecznej, dla samoobrony, przytacza wypadki rozbijania przez bojówki sanacyjne wieców opozycyjnych, napady na lokale i t. d.

Tow. Hausner wspomina, że po rozwiązaniu wiecu 14 września we Lwowie został pobity przez policjanta. — Wniósł skargę do prokuratora, sprawa jednak została umorzona i jemu wytoczono proces o oszczerstwo, mimo, że podał nazwisko i adres sprawcy napadu i nazwiska świadków.

Dalej tow. Hausner stwierdza, że o ile istnieje jakiś związek między akcją sa-

botarystów ukraińskich a wypadkami politycznymi wewnątrz kraju, to winę wzmożenia się działalności Ukraińców w Małopolsce wschodniej ponosi rząd, który niszczy polski dorobek organizacyjny na tych terenach i uniemożliwia pracę na wsi. Przyczyniła się do tego również ta atmosfera walki wszystkich ze wszystkimi i do morze nienawiści, jakie się w szerokiach masach namiętniło.

Chodzi o ten ogrom niezadowolonia, jaki się gromadzi w masach wobec niesprawiedliwego, nierównomiernego traktowania ludności przez władze administracyjne.

Na pytania obrony tow. Hausner udziela obszernych wyjaśnień co do nadużyć z dostawą podkładów kolejowych, która do sprawy była przedmiotem narad specjalnej sejmowej komisji śledczej.

Wreszcie świadek na pytanie obrony stwierdza, że w poprzednim Sejmie zgodnie z oświadczeniem marszałka Daszyńskiego kreślił się różni wysocy dygnitarze i że namawiali opozycję do niegłosowania za budżetem. Było to w okresie rządów p. Bartla.

Zeznania tow. Ziemięckiego.

Na koniec zeznaje prezydent m. Łodzi tow. Ziemięcki. Świadek charakteryzuje rolę Centrolewu, mówi o nadużyciach wyborczych, następnie mówi o organizacji milicji. Stwierdza, że milicja żadnej broni nie posiadała, a do Krakowa na Kongres socjaliści łódzcy żadnej broni nie dostarczali, a co do historii, o których tutaj mówiono, jakoby socjaliści łódzcy mieli dostawić do Krakowa dwa karabiny maszynowe, uważa, że jest ona śmieszna i ma wrażenie, że starosta krakowski łatwo wierzył w te pogłoski.

Na zapytanie adw. Rudzińskiego, — świadek stwierdza, że nikt w Polsce nie może mieć wątpliwości co do tego, że źródłem decyzji w najważniejszych sprawach jest dziś wola jednego człowieka.

Wreszcie dłuższa dyskusja wywiązuje

się między prokuratorem, a świadkiem na temat posiedzenia Rady Naczelnej PPS. w dniu 3 maja, na którym postanowiono przenieść akcję na teren pozaparlamentarny.

Tow. Ziemięcki zastrzega się przeciwko utożsamianiu terenu pozaparlamentarnego z działalnością nielegalną i podkreśla, że nie mogło być mowy o przejściu na teren pozaparlamentarny, gdyż terenu tego partja nigdy nie opuszczała.

Wczorajsza rozprawa trwała do godziny 6.45 wiecz. Dziś zeznawać będzie b. wojewoda Dunin-Borkowski.

Obrona zrzekła się szeregu świadków, w tej liczbie b. marszałka Sejmu Daszyńskiego, senatora Limanowskiego, pos. M. Malinowskiego i pos. Woźnickiego.

Dokoła procesu brzeskiego.

Podczas przesłuchiwanie świadka tow. Wóhnoty toczyła się następująca rozmowa między prokuratorem a nim:

— Pan mówił tutaj o napadzie na oskarżonego Ciołkosza, którego dokonał niejaki Czuma. Czy to ten sam Czuma, który miał sprawę o komunizm?

— Tak jest. Skazano go nawet na rok więzienia, ale ponieważ został sanatorium, mimo wyroku sądowego nie siedzi.

— A może on należał do PPS-Lewicy?

— Być może.

— A kto był przywódcą PPS-Lewicy? Czy nie czasem Drobner?

— Ależ panie prokuratorze, to zupełnie co innego. Drobner był przywódcą niezależnej partji socjalistycznej. Obracał się zawsze w ramach międzynarodówki, a teraz powrócił do PPS.

W czasie zeznań świadka Tomasza Kapitułki osk. tow. Dubois zapytał:

— Czy 17-letni robotnik, choć mało uświadomiony, wie, jaka jest różnica między PPS-Lewicą a niezależnymi socjalistami?

Sw.: Tak jest.

Tow. Dubois: Dziękuję.

W tem miejscu prok. Rauze zaznacza,

że pytanie przed chwilą przez oskarżonego zadane nosi charakter wyraźny. Chodzi o wykorzystanie pewnego lapsusu, aby następnie wykazać, że oskarżyciele się nie orjentują. Zabiera głos dlatego, aby to nie zostało wykorzystane przez pewne czynniki.

O sędziwym tow. Masłowski z Zawiercia, którego dumnie i pełne godności oświadczenie o solidaryzowaniu się z oskarżonymi wywołało olbrzymie poruszenie na sali, pisze sanacyjny warszawski „Express Poranny“:

„Z gromady świadków (którzy zeznawali o ćwiczeniach TUR) na pierwszy plan wybił się 67-letni Aleksander Masłowski, bezrobotny ślusarz. Postać rasowego bojowca z białym gestym włosem; czerstwą twarzą pcoraną zmarszczkami zdobi białą sumiasty wąs. Szara bluza robotnicza zapięta pod szyję. Mówi głośno skandując wyraźnie każde słowo. Wyraża się stylem wojskowym na szereg pytań obrony odpowiadając poprostu: „Tak jest“. — Podnosi z dumą swą przynależność do PPS, podkreślając, że jest jednym z jej założycieli, a uprzednio jeszcze członkiem „Proletariatu“.

Daleki Wschód w morzu krwi. Ofensywa Japonii. Zacięte walki. Zajęcie Cicikaru.

MUKDEN, 19. 11. (PAT). Jak podaje specjalny korespondent Agencji Reutersa, ofensywa oddziałów japońskich przeciwko generałowi Ma-Czang-Szangowi rozpoczęła się wczoraj o świcie.

WARSZAWA, 19 listopada (tel. wł.). Z Tokio donoszą, że bitwa między wojskami japońskimi i oddziałami generała Ma zakończyła się wielkim zwycięstwem Japończyków. Wojska japońskie zdobyły miasto Angaczi, docierając w ten sposób do kolei wschodnio-chińskiej. — Wojska chińskie rzuciły się do ucieczki w stronę Cicikaru, który bombardowały samoloty japońskie. Po trzygodzinnej walce, japończycy zdobyli przednie okopy chińskie pod Sauczingfankiem. Podobno gen. Ma zginął.

Według dalszych wiadomości, rozpoczęły wojska chińskie atak wczesnym rankiem i odniosły zrazu pewne sukcesy, zadając Japończykom ciężkie straty, obliczane na 800 ludzi. Wiadomości z Charbinu powiadały, że koło południa wojska Ma odparły oddziały japońskie po zaciętej bitwie.

Po początkowych sukcesach chińskich przeszły oddziały japońskie do kontrofensywy na linii Nonni, odparły przeciwnatarcie 2 tysięcy kawalerji chińskiej na prawem skrzydle i odzyskały przewagę.

Z Tokio donoszą, że Japończycy zajęli już Cicikar. Chińczycy cofnęli się już o 40 kilometrów dalej.

— : —

Groźba wojny między Anglią a Z. S. S. R.

WARSZAWA, 19 listopada (tel. wł.). „Chicago Tribune“ donosi z Afganistanu, że na pograniczu tego państwa i brytyjskich Indji, powstała nowa groźba wojny.

Mianowicie przedstawiciel Sowietów w Kabulu oświadczył rządowi afgańskiemu, że wszelkie umowy, zawarte między Rosją i Afganistanem, oparte były na poprzednim stanie faktycznym, podczas kiedy w ostatnich miesiącach Anglicy za-

jęli Kaszmir, gdzie byli dotąd tylko protektorami. Okupacja Kaszmiru przez wojska angielskie uważana jest przez Rosję za akt, skierowany swem ostrzem przeciwko Sowietom.

Według pogłosek, rozpoczęły się już nawet utarczki między nieregularnymi oddziałami rosyjskimi, a wojskami, zgrupowanymi w Kaszmirze.

— : —

Robotnicy naftowi w walce o płace

Drohobycz.

W ubiegłą sobotę wieczorem, odbyło się w Domu Robotniczym ogólne zgromadzenie robotników (naftowych) rafinerijnych w sprawie powzięcia ostatecznych decyzji przed wyjazdem delegatów na konferencję z pracodawcami, która odbywa się obecnie we Lwowie. Tow. sekr. Haluch omówił obszernie pierwszą odpowiedź listowną pracodawców na żądania robotników przywrócenia płac z miesiąca lipca br. i 6-cio godz. dnia pracy.

Z odpowiedzi pracodawców wynika jasno, że ignorują wszelkie żądania robotników i motywują odpowiedź odmowną rzekomą taniością wszystkich produktów, a wprowadzenie czwartej szczyty wykluczają zupełnie, czyli, że nie interesuje ich wcale los dziesiątków tysięcy bezrobotnych — chcieliby ich utrzymać wyłącznie kosztem robotników pracujących.

Pracodawcy na wypadek strajku, który wydaje się być nieuniknionym, liczą na pomoc „frakcji“ i BB., rozsiewają fałszywe pogłoski, że to strajk polityczny przeciw Piłsudskiemu itp.

Referent ostrzegał, by plotkom tym robotnicy wiary nie dawali, a do walki stanęli przygotowani, solidarnie i z godnością. Burza oklasków była odpowiedzią.

Wybrano po dwóch delegatów z każdej rafinerji i uchwalono opodatkować się na rzecz ich w sposób następujący: I kategoria 2 zł., II kat. — 1.50 zł., III kat. 1 zł.

BBS. jak zwykle wystąpił i tym razem w roli judaszowej. Dla oka postawiła żądanie — bardzo skromniutkie: tylko przywrócenia płac z sierpnia. Przytem Pawełek D. uchwalił z góry, że strajkować o to nie będą.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane. PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3. 550

W kilku słowach:

Na stacji Cheb (Egger) (granica czesko-niemiecka) wydarzyła się katastrofa kolejowa. — 20 osób rannych.

W Bukareszcie popełnił samobójstwo znany literat Fodor wraz z żoną i szwagrem. — Powodem trudności finansowe.

Danja wprowadza ograniczenia dewizowe.

W Wiedniu wykryto fabrykę fałszywych znaczków pocztowych.

W sobotę rozpoczęła się normalne wykłady na wyższych uczelniach w Warszawie, Krakowie i Wilnie.

W Kaliszu i Sochaczewie były próby demonstracji antyżydowskich.

Włoski min. Grandi przybył wczoraj do Waszyngtonu, celem narady z prez. Hooverem.

Nagle zaślabił na atak serca francuski minister spraw zagran. Briand podczas debat w Izbie deputowanych.

Gandhi żądał na ostatniej konferencji „Okrągłego Stołu“ całkowitej niepodległości Indji.

Grupa socjalistów franc. zgłosiła w parlamencie projekt ograniczenia czasowo wstępu do Francji dla obcokrajowców.

— : —

Kronika.

Lwów, 19 listopada 1931.

TEATR WIELKI:

Czwartek o 7.30 „Wywczasy donżuana“.
Piątek o 7.30 „Wywczasy donżuana“.
Sobota o 3.30 „Baba Jaga“.
Sobota o 7.30 „Krakowiacy i górale“.
Niedziela o 3.30 „Krakowiacy i górale“.
Niedziela o 7.30 „Krakowiacy i górale“.

TEATR ROZMAITOSCI:

Czwartek o 7.30 „Wierna kochanka“.
Piątek o 7.30 „Wierna kochanka“.
Sobota o 7.30 „Sztuba“.
Niedziela o 12 „Cudowne przadki“.

SALA TEATRU NOWOSCI — REWJA AKAD. TEATRU „ZŁOTY PIEPRZYK“.

Piątek 20. listopada: „Trzeba sobie radzić“ — Premiera.
Sobota 21. listopada: „Trzeba sobie radzić“
Niedziela 22. listopada: „Trzeba sobie radzić“
Poniedziałek 23. listopada: „Trzeba sobie radzić“ 782

PREMIERA „BABY JAGI“ baśń sceniczna J. Porazińskiej zaktualizowanej przez H. Zbierchowskiego, odbędzie się w sobotę dnia 21. bm. o godz. 3.30 popołudniu po cenach najniższych.

W TEATRZE ROZMAITOSCI ukaże się w sobotę sztuka K. Leczyńskiego p. t. „Sztuba“ pod kierunkiem reżyserskim E. Niewiarowicza i w doborowej obsadzie roli.

ZAPOWIEDZIANA w Teatrze Rozmaitości na sobotę dnia 21. bm. bajka sceniczna dla dzieci p. Marty Kubiszynówny, musiała zostać ze względów technicznych odłożona. W niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 12.15 w południe będzie powtórzona bajka p. t.: „Cudowne przadki“. Ceny niższe.

PIERWSZY PORANEK MUZYCZNY dla młodzieży szkolnej odbędzie się 21. bm. o godz. 12.15 w sali Tow. Muz. W wykonaniu programu wezmą udział znakomity pianista prof. Leopold Muenzer, orkiestra Teatru Miejskiego pod batutą dyr. Adama Soltysa i kwartet wokalny: p. A. Schmar, p. P. Przemycka, p. Z. Szydłowski i p. L. Eber. Prelekcję o Chopinie wygłosi dr. Bronisława Wójcik-Keuprullanowa. Koncert będzie transmitowany przez wszystkie stacje Pol. Radia.

KONCERT SYMFONICZNY, który odbędzie się dnia 23. b. m. pod dyr. G. Fitelberga w Teatrze Wielkim, przyniesie wielkie festiwałe muzyczne, urządzone zagranicą, na które zjeżdża publiczność z wszystkich stron Europy.

Koncert poniedziałkowy zainteresował nie tylko sfery muzyczne Lwowa, ale i prowincję skąd ustawicznie napływają liczne zamówienia na bilety.

Pozostałe bilety nabyć można w księgarni Seyfartha w cenie od 2. 5. — do 80 groszy.

POKAZ GOTOWANIA NA GAZIE. Dziś w czwartek o g. 5-tej popoł. odbędzie się w sali wykładowej Gazowni miejskiej przy ul. Gazowej pokaz gotowania na gazie. Wstęp wolny.

NIEZNANI SPRAWCY włamali się do mieszkania Goldy Dampf (ul. Nenckiego 9), dając do sklepu spożywczego Charloty Katz. (ul. Arciszewskich 8). Szkody znaczne.

CYGANKA Koźmiak Marja, została przytrzymana za kradzież biżuterii i garderoby z mieszkania Ewy Tymkiewicz.

NIEZNANA TRUCIZNA zastrzyknął sobie Władysław Rumicki, stanowiący w bramie domu przy ul. Zamarstynowskiej 7. Przewieziono go do szpitala.

NIEDOBRY SYN. Marek Frenkiel ul. Żródlana 23. usiłował przebić nożem swego ojca. Dlaczego to chciał zrobić, o tem nas komunikat policyjny nie uwiadamia.

ZA WŁOCZĘSTWO przytrzymano kilkanaście osób „bez zajęcia i miejsca zamieszkania“ — jak opiewa komunikat policyjny. Co się z tymi ludźmi stanie, gdy zostaną zwolnieni? Czy przestaną się włoczyć, skoro nie mają ani zajęcia, ani dachu nad głową?...

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Światła wielkiego miast“ z Chaplinem.
CASINO: „Romans z poręcznikiem“ Laurence Tibbet.

CHIMERA: „Król Paryża“ Iwan Petrowicz.
GRAZYNA: „Czar tanga“.
KOPERNIK: „Wygnańczy“ Rok 1905.
LEW: „Tam gdzie Wołga płynie“.
LUNA: Pat i Patachon jako bezrobotni oraz „W siłach zdradcy“.
MARYSIENKA: „Wygnańczy“ Rok 1905.
MIRAZ: Harold Lloyd contra Buster Keaton.
OAZA: „Król Jazzu“.
PALACE: „Bomby nad Monte Carlo“.
PAN: „Złotowłosy Antioch“.
PASAZ: „Cztery diabły“.
PROMIEN: „Dziwaczka z karuzeli“.
SŁONCE: „Zagłada Rosji“.
STYLOWY: „Serce na ulicy“ oraz komedia dźwiękowa.

UCIECHA: Cowboy Manattan, oraz Pat i Patachon jako strzelcy.

HUMOR.

BEZCZELNOSC.

— Zrobiłem Grubaśkiemu garnitur zębów a teraz żałuję!
— Co Grubaśki nie zapłacił.
— Mało! Jest on tak bezczelny, że niekroć wspomniał mi o rachunku, zgryzta moimi własnymi zębami.

POZYTECZNY SPORT.

— Czy pan doktor uważa, że automobilizm jest pozytywnym sportem?
— Nawet bardzo. Przeciętnie mam o trzech pacjentów więcej tygodniowo.

T. U. R. we Lwowie

ODCZYT

senatora tow. Dra Stefana Kopcińskiego

p. t.

„Katastrofa szkolnictwa w Polsce“

odbędzie się w niedzielę, 22. bm. w sali O.K.R. P.P.S. przy ul. Rutowskiego 23 II. p.

Początek o godzinie 6-tej wieczór.

Wstęp wolny dla Członków T.U.R., P.P.S. i Związków Zawodowych.

Co się dzieje na Górnym Śląsku

Z dnia na dzień upodabnia się Górny Śląsk do jednego wielkiego cmentarza. Jedna, druga, trzecia i czwarta huta stoi beczynnie. Tysiące i tysiące robotników znalazło się bez pracy. Czysta cmentarna panuje na wielu olbrzymich kompleksach zabudowań fabrycznych. A każdy dzień przynosi coraz nowe zapowiedzi redukcji, świadczeń i unieruchomienia zakładów. Dziadów i prądziadów pracowali w tych hutach. Dzieci ich znajdują się teraz bez pracy i chleba. Tu i ówdzie dymią jeszcze kominy, ale dni pracy zredukowano do 12 i jeszcze mniej w miesiącu. Już 70.000 bezrobotnych rejestrują urzędy, drugie tyle należą do półbezrobotnych. Wszelkie zabiegi Komisarza demobilizacyjnego są tylko fikcją. Dziś „uratuje“ 200 robotników przed redukcją, aby za kilka dni dać zezwolenie na dalsze redukcje. Spełnia on tylko rolę regulatora — regulatora z określonym planem i celem. Chodzi o to, aby nie dopuścić do jednorazowego zwolnienia kilka tysięcy robotników — co mogłoby pociągnąć pewne skutki za sobą. Do wiosny Śląsk będzie zupełnym cmentarzem.

Na posiedzenie członków zarządu: rad nadzorczych Katow. Spółki Akcyjnej i Zjedn. Hut „Król“ i „Laury“, które od-

było się w Wiedniu, uchwalono m. in. zamknąć z dniem 28 bm. stalownię i walcownię huty „Laura“ w Siemianowicach. Skutkiem tego straci pracę około 900 robotników.

Pozatem zatwierdzono projekt unieruchomienia 60 proc. zakładów hutniczych oraz projekt reorganizacji zakładów, należących do Katow. Spółki Akc. i Zjedn. Hut „Król“ i „Laura“.

Następstwem tej wiedeńskiej uchwały przemysłowców będzie pozbawienie pracy 7.000 robotników oraz 660 urzędników.

Pod czym protektorem zapadły te uchwały? Patronowali tutaj hrabiowie: książęta polscy, sanatorzy z „przekonaniami“. Do rady nadzorczej powyższych zakładów należą: ks. Janusz Radziwiłł, ks. Lubomirski, hr. Potocki, dalej wielki sanator Gliwice, min. Twardowski, prezes fabrykantów cukru Zychliński. Sami stu-percentowi sanatorzy i opiekunowie Federacji.

Od 29 ub. m. liczba bezrobotnych na terenie woj. Śląskiego zwiększyła się o 1.607 osób i wynosiła 69.834 osób. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 18.289 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 9.334 osób.

Jak zaczął nowe życie?

Pisma budapeszteńskie donoszą:

Przed kilku dniami wypuszczono z więzienia przed ukończeniem kary 34-letniego rolnika, Stefana Komhalla, który swego czasu został skazany za zabójstwo na 15 lat. Wrócił on do wsi rodzinnej Gödöllő, z zamiarem rozpoczęcia nowego życia i zabrania do siebie 12-letniej córki. Jednak dziadkowie, u których dziewczyna się wychowywała, sprzeciwili się zdaniu oddania mu córki. Komhall odniósł

się do urzędu sierociego, i tam w najbliższym czasie sprawa ta miała być rozstrzygnięta. Zanim atoli do tego doszło, Komhall zjawił się w mieszkaniu dziadków i zażądał wydania mu dziecka. Napotkał na zdecydowany opór — i wtedy, nie panując nad sobą, wyciągnął rewolwer i oddał kilka strzałów do córki. Potem skierował broń ku sobie, raniąc się ciężko. Dziewczynka umarła niebawem, ojciec walczył ze śmiercią.

„Meldunki“ na kolejach.

Ze Stryja piszą nam:

Pracownicy kolejowi w zaborze austriackim nie znali form, przyjętych przez wojsko, salutowania chociażby nawet nie do próżnego wagonu salonowego, stawiania na baczność przed przełożonym, wygłaszania sążnistych meldunków, co jest a czego niema.

Na polskich kolejach też tego nie było. Dopiero teraz lwowska Dyrekcja Kolej Państwowych zarządziła okólnikiem 63912-52-930, aby służba pociągowa, gdy zauważy naczelnika wydziału ruchu albo kontrolora ruchu, porządnie się pozapinała, odpowiednio salutowała i wygłaszała meldunek, co jest a czego niema.

Każdy, znający się cośkolwiek na ruchu kolejowym wie, że wykonywanie należyte służby z meldunkiem nie da się pogodzić.

W związku z tem były takie wypadki: pociąg osobowy w czasie kilkuminutowego zatrzymania ma doczekać kilka wagonów na stacji Chyrów. Ażeby nie spóźnić pociągu, kierownik pociągu musi się spieszyć z napisaniem numerów wagonów i sporządzeniem wykazów w stacji. Biegnie na miejsce, gdzie stoją te wagony, gdy nagle podchodzi do niego kontrolor ruchu i pyta, dlaczego się nie melduje. Do przełoczenia wozów potrzeba czterech a najmniej trzech ludzi, co naraża na szwank bezpieczeństwo ruchu i ludzkiego życia. Kierownik pociągu usiłuje zatrzymać biegące wagony na podniesioną i rozmontowaną wagę mostową, aby nie spowodować uszkodzenia wagonów i wa-

gi. W tym momencie podchodzi do niego kontrolor ruchu i pyta: Cemu się pan nie melduje?

Na podstawie powyższego każdy może sobie wyrobić zdanie o „sencie i inowacji „meldunków“.

Pomijając, że z ducha tego systemu wyrasta niewolnictwo, ale jeżeli wyobraźmy sobie dolę pracownika, wynikającą z pogorszenia warunków pracy i płacy, gdy widmo redukcji personalnej staje przed oczyma każdemu z pracowników, wie czy jutro czy pojutrze stanie się ofiarą redukcji, dalej wstrzymanie przeszerogowań i szczeblowanie — redukcja pborów wywołała i tak już wielką rozpacz — do tego trzeba dodać maltretowanie pracowników przez urzędników administracyjnych, to wszystko razem niewczy w człowieka to co jest najlepsze, tj. poczucie godności ludzkiej. Uważamy, że podobne błazeństwa nie powinny wypełniać treść życia, radzimy tym wszystkim panom ażeby swoje potrzeby duchowe zaspakajali w cyrku.

T. U. R. Komunikaty.

Dzisiaj we czwartek 19. bm. o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu Lw. Org. Młod. Tur., ul. Rutowskiego 23. II. p. odczyt tow. dra E. Elstera pt.: „Zarys historii nacjonalizmu“ cz. I. Odczyt przeznaczony dla członków Lw. Org. Młod. Tur.

W piątek, 20. b. m. o godz. 19-tej odbędzie się w ZKK. Gródecka 69, odczyt p. dr. St. Bithna, p. t.: „Cele i zadania ośrodków zdrowia“ część II.

„Wybory“ pod dyktando.

BUDAPESZT. Sąd administracyjny rozpatruje petycję byłego posła niezależnej partii małopolskiej Władysława Sereny'ego przeciwko wybraniu barona Jerzego Pronaya, kandydata rządowego, który zwyciężył większością 187 głosów. Przy tej sposobności znów opinia miała możność przekonać się, jak prowadzono wybory na prowincji na Węgrzech.

Zastępca prawny Sereny'ego stwierdził, że komisarz wyborczy nie pozwolił kontrolować wyborów niezależnym małopolskim, chociaż według ustawy mieli na to prawo.

Niektórym wyborcom komisarze uniemożliwili udział w wyborach. Kandydaci rządowi zaliczono głosy osób, które już dawno się dawno się z okręgu wyprowadziły a nawet które dawno zmarły. Przy liczeniu głosów przewodniczący komisji zakazał zastępcom partii małopolskiej notować liczby głosów ówymi na papierze, tak, że ci zmuszeni byli wyniki notować paznokciami na teczach lub na stole. Sąd żądał dowodów, które też rzeczywiście będą dostarczone, a które jeszcze bardziej zilustrują metody, jakimi posługiwał się reżim Bethlena w czasie wyborów.

Program radiowy

PIĄTEK, 20. listopada.

- 11.40. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Koncert z płyt gramofonowych.
- 15.05. Komunikat gospodarczy.
- 15.15. Z życia Polskich Zespołów Śpiew.
- 15.20. Komunikat LSG.
- 15.25. „Drogi i kierunki nowoczesnej zoologii“ wygl. prof. St. Sumiński.
- 15.45. Płyta gramofonowa.
- 15.50. Audycja dla dzieci starszych, pogadanka historyczna „Obrona Częstochowy“ — wygl. p. Ada Arci-Jampolska.
- 16.05. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20. Odczyt z Warszawy.
- 16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.55. Lekcja języka angielskiego.
- 17.10. „Revolucja francuska“ (odczyt II-gi) — wygl. prof. M. Dziedziński.
- 17.35. Fragmenty z operetki „Carewicz“ w wykonaniu orkiestry „Zrzeszenia Niezależnego“ z udziałem Kazimierza Horbowskiego (sopran), dyryguje J. Hirschfeld.
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
- 19.15. Przegląd rolniczej prasy zagranicznej.
- 19.25. Skrzynka techniczna inż. J. Mińskiego.
- 19.40. Płyta gramofonowa.
- 19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.00. Pogadanka muzyczna.
- 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej pod dyr. G. Fitelberga i Georg Kulenkamp (skrzypce).
- Szymanowski: Koncert na skrzypce i orkiestrę. 3) a) Casella: Serenada, b) Bloch: Migom, c) Ravel: Menuet, 4) Bach: Krejster: Preludium, H. Wieniawski: Tarantella.
- W przerwie fejleton literacki Kornela Makuszyńskiego „Droga na Parnas“.
- 22.40. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego.
- 22.45. Komunikat meteorologiczny.
- 22.50. Wiadomości sportowe.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „ELIZJUM“

przedtem

J. KURKOWSKIEGO

WE LWOWIE,

ul. Sobieskiego 9.

telefon 89-40, 92-92

Urządza pogrzeby, przeprowadza ekshumacje i wywozy zwłok solidnie po najniższych cenach i na bardzo dogodnych warunkach.

790

Komunikaty.

POSIEDZENIE ROBOTNICZEGO KOMITETU BEZROBOTNYCH odbędzie się w piątek o godzinie 19-tej w sali przy ul. Rutowskiego 23. II. p.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. Lyczaków-Zielona. W czwartek, dnia 19. listopada br. odbędzie się w sali Zw. Kafilary, ul. Zielona 7. o godzinie 7-mej wieczorem poufne zebranie członków i sympatyków Dzielnicy, na którym wygłoszą referaty:

- 1) Tow. dr. Dregiewicz p. t.: „Obywatel dla państwa, czy państwo dla obywatela“.
- 2) Tow. B. Skala o sytuacji politycznej.

Zarząd Komitetu prosi wszystkich członków Dzielnicy o punktualne i jak najliczniejsze przybycie.

LWOWSKA ORG. MŁODZIEŻY TUR. Po-

średzenie Kom. Wyk. odbędzie się w piątek, 20. bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu własnym. Prezydium.